Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA obllcza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 17 | Katowice, niedziela 20-go stycznia 1929. | Rok 28

Telegramy.

Narady w rządzie polskim.

Warszawa. (Pat.) Dnia 18 b. m. pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących. M. in. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy ratyfikacyjnej o przystąpieniu Polski do paktu Kelloga oraz projekt ustawy o podatku drogowym od pojazdów mechanicznych.

Polska podpisze pakt Kelloga jako 2-gie państwo.

Warszawa. (Wiad. wł.) Dowiaduje się z politycznych kół miarodajnych, że ministerstwo spraw zagranicznych przedłoży w najbliższych dniach sejmowi pakt Kelloga do ratyfikacji. W takim razie byłaby Polska drugiem z rzędu państwem, któreby przyjęło i podpisało umowę zabraniającą wojny zaczepnej.

Ujemny bilans handlowy.

Warszawa. (Pat.) Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za grudzień 1928 r. przedstawia się jak następuje: Przywieziono 379.694 tonn wartości 238.395.000 zł., wywieziono 1.555.372 tonn wartości 209.173.000 zł. W porównaniu poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie wywozu o 45.940.000. Zmniejszył się również przywóz o 22.689.000. Saldo biernego bilansu handlowego wynosi 29.222.000.

Wznowienie obrad parlamentu Rzeszy.

Berlin. (Tel. w.ł) Konwent seniorów parlamentu postanowił, że obrady parlamentu wznowione zostaną 24 stycznia. Głównym tematem obrad ma być pomoc dla drobnych rencistów.

Nowe krążowniki niemieckie.

Paryż. (AW.) „Liberte" drukuje artykuł Catfilla, który wykazuje, że Niemcy potrafili genjalnie obejść klauzulę traktatu wersalskiego. Budują bowiem każowniki opancerzone, nie przekraczające 6 tysięcy ton pojemności, i tak udoskonalone, że co do zdolności bojowej wyprzedzają wszystkie inne floty. Nowe krążowniki niemieckie mogą strzelać pociskami 300 klg., na odległość 27 klm.

Zwołanie komisji reparacyjnej.

Paryż. (AW.) Komisja reparacyjna odbędzie prawdopodobnie w sobotę swe posiedzenie, na którem zostaną zamianowani rzeczoznawcy amerykańscy. Zamianowanie to odbędzie się w tej formie, że komisja reparacyjna wspólnie z rządem niemieckim prześle zastępcom amerykańskim oficjalne zaproszenie do wzięcia udziału w komisji rzeczoznawców. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się 9 lutego w Paryżu.

Włochy przygotowują się na wszelki przypadek.

Rzym. (Tel. wł.) Gazety rządowe ogłaszają wyjątki z budżetów na rok bieżący marynarki wojennej i wojennej floty powietrznej. Otóż budżet marynarki przekracza zeszłoroczny o 80 milj. a floty powietrznej wynosi 700 miljonów lirów.

Polska nie chce nikomu zabierać ziemi, ale swej nie odda.

Warszawa. (PAT). Na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem M. S. Wojskowych. Poseł Czetwertyński dopatruje się w nim szeregu błędów. Mówiąc o lotnictwie zaznacza, że rozwój jego jest niedostateczny, a kwota na to przeznaczona za mała. Poseł Czetwertyński odpiera zarzut jakoby nie wszystkie partje odnosiły się do wojska z życzliwością. Wkońcu zgłasza poprawki o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego do 3 milj. zł., oraz o powiekszenie pozycji, na budowę jednostek pływających o 14 milj. zł.

Poseł Burda (BB) podkreśla dużą rolę wojskowości w dziedzinie tępienia analfabetyzmu. Mówca oświadcza, że skrócenie służby wojskowej jest narazie u nas obecnie nieaktualne jeszcze. Poseł Roja (Str. Chł.), mówiąc o oszczędnościach zaznacza, że zasadniczem źródłem oszczędności byłoby skrócenie czasu służby wojskowej o parę miesięcy. Mówca wnosi też o przeznaczenie uzyskanych tą drogą 40 milj. oszczędności, częściowo na poprawę bytu żołnierzy, m anowicie powiększenie racyi chleba, częściowo zaś na żeglugę powietrzną.

Poseł Liebermann wyjaśnia, że jeżeli zaproponował zmniejszenie budżetu o 25 procent to dlatego, że stoi na zasadniczem stanowisku jednorocznej służby wojskowej. Zaznacza dalej, że stanowisko jego nie daje prawa podejrzywania go o lekkomyślność w stosunku do obrony państwa i podejrzywania go o oskarżania Polski wobec zagranicy.

Przemówienie swoje poseł Liebermann zakończył następującem oświadczeniem: „Choć jestem polskim socjalistą, jednak stwierdzam kategorycznie, jako socjalista, że opowiadania p. Groenera, jakoby Polska przygotowywała zamach na terytorja niemieckie, są kłamstwem, mającem uzasadnić podwyższenie zbrojeń niemieckich. Dla nas płynie stąd nauka, żebyśmy naszych podwyżek nie uzasadniali takiemi fikcjami, jakiemi operują Niemcy. Nasze zbrojenia są wywołane koniecznością międzynarodową. My nikomu kawałka ziemi zabrać nie chcemy, ale swego nie damy."

Na tem dyskusję wyczerpano. W głosowaniu zmniejszono wydatki reprezentacyjne o 10.000 zł. Djety i koszty przejazdów zagranicę zmniejszono o 41 tys. zł. Z przeniesień służbowych skreślono 1 milj zł. Kwotę na nieprzewidziane wydatki zmniejszono o 476.000 zł. przenosząc ją do paragrafu obrony gazowej. W paragrafie wyżywienia ludzi, skreślono pozycję odświeżania zapasów w wysokości 3.996.000 zł. Wreszcie fundusz dyspozycyjny zmniejszono z 8 milj. do wysokości zeszłorocznej t. j. 5 milj. zł.

W sobotę i poniedziałek posiedzenia nie będzie, natomiast we wtorek komisja przystąpi do trzeciego czytania budżetu.

Agrarjusze Prus Wschodnich przeciwko Polsce.

Berlin. (PAT.) Na piątkowem posiedzeniu wschodnio-pruskiej Izby rolniczej uchwalono rezolucję, dotyczącą rokowań handlowych polsko-niemieckich, w której przestrzega się z naciskiem przed lekceważeniem interesów rolnictwa wschodnio-pruskiego. Całe Prusy Wschodnie — mówi rezolucja — znajdują się w ciężkiem kryzysie gospodarczym. Dlatego też Izba rolnicza Prus Wschodnich protestuje przeciwko wszelkim ustępstwom na rzecz Polski, któreby zawierały chociażby możliwość zaostrzeń obecnej sytuacji gospodarczej Prus Wschodnich. Zgromadzenie plenarne oczekuje takiego rozwiązania, któreby uzupełniło znaczenie tezy „Prusy Wschodnie lub Polska", t. zn. że rząd Rzeszy ma wybierać pomiędzy uwzględnieniem Prus Wschodnich albo Polską. Zarząd Izby rolniczej Prus Wschodnich ma podjąć odpowiednie kroki.

„Vossische Ztg." występuje ostro przeciwko wywodom, jakie wygłosił na posiedzeniu Landbundu, poseł na sejm pruski, von Rohr. „Vossische Zeitung" przytacza z oburzeniem, że von Rohr powtarzał w swem przemówieniu jednostronną i demagogiczną tezę, że rząd Rzeszy wydaje na łup a nie broni bynajmniej Prus Wschodnich i terenów pogranicznych.

W Jerozolimie oczekują na przyjście Mesjasza.

Jerozolima. W dzielnicach żydowskich są rozlepione afisze w języku hebrajskim i nawet francuskim, zapowiadające przyjście w tych dniach mesjasza. Afisze nawołują ludność żydowską do zanoszenia bezustannych modłów. Przyjście mesjasza zostało przepowiedziane przez znanego kabalistę Emanuela ben Nissana, który polecą modlitwy. Ludność muzułmańska i chrześcijańska wyśmiewa przepowiednie, ale żydzi biorą sprawę poważnie. wierząc, że rok 5689, t. j. bieżący odznaczy się wyzwoleniem narodu żydowskiego.

Lód na Bałtyku.

Berlin. (Pat.) Z Pomorza donoszą, że całe wybrzeże wschodniego Pomorza zablokowane zostało przez zwały lodowe, szerokości 10-ciu mil morskich. W Kołobrzegu i Słupsku kilka parowców utknęło w lodzie. Okręty przybyłe ze Szwecji i Danji nie mogą przebić zwału lodowego i oczekują chwili odpływu mas lodowych, aby móc dostać się do portów wschodnich.

Upadek Amanullaha

Gdyby król Afganistanu nie był niedawno odbył podróży po Europie, gdyby nie było uroczystych przyjęć we wszystkich niemal stolicach, a nawet w Warszawie, skąd Amanullah zabrał sobie manikurzystkę, — przymusowa jego abdykacja nie wywołałaby w świecie większego wrażenia. Depesze zanotowałyby fakt zmiany osoby króla, a mało kto zainteresowałby się żywiej wydarzeniami w dalekim, egzotycznym kraju. Świeże wspomnienia i pewne sympatje, jakie zjednał sobie młody władca w Europie przez swą dążność do wprowadzenia kultury europejskiej w swym kraju budzą zainteresowanie dla losów jego i każą bliżej przyjrzeć się wypadkom, który wywołały przewrót.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z z głównych przyczyn upadku Amanullaha był jego pęd do wprowadzenia reform, które miały radykalnie Afganistanowi nadać kulturę europejską. Może tę dążność do reform czerpał król na podstawie wrażeń, które odniósł w czasie swej podróży po Europie. Prawdopodobniejszem jednak jest, że pozazdrościł on triumfów, dwom władzcom mahometańskim, Kemal Paszy w Turcji i Riza Khanowi w Persji, jakie osiągnęli oni w swej reformatorskiej działalności. Zapomniał jednak Amanullah, że obydwaj rozporządzali doskonałą armją i znaczną ilością zwolenników. Mając takie oparcie, mogli oni lekceważyć tradycje, tkwiące głęboko w psychologji plemion wschodnich. Tego oparcia nie miał Amanullah. W dodatku długa jego nieobecność w kraju wyzyskała kasta kapłanów, która dotychczas stanowiła najpotężniejszy czynnik w państwie, a która słusznie obawiała się, że reformy uszczuplą ich wpływy. Kapłani mahometańscy mieli dosyć czasu i wolną rękę, by odpowiednio nastroić szczepy Afganistanu przeciwko reformatorskim zapędom króla.

Z tą agitacją zbyt mało liczył się Amanullah i zamiast stopniowo przygotowywać naród do reform, narzucił je zbyt brutalnie. Ten system dał wrogom Amanullaha upragniony pretekst do rzucenia hasła rokoszu, który zakończył się dla króla katastrofą.

Błędem byłoby jednak sądzić, że jedynie wewnętrzne przyczyny wywołały powstanie. Dalby sobie może Amanullah z niem rady, gdyby w tej akcji nie odgrywały dużej roli czynniki zewnętrzne. Afganistan był z dawien dawna terenem, którego nie spuszczała z oka Anglja. Starała się ona wywierać decydujący wpływ na kraj, sąsiadujący z Indjami przedewszystkiem dlatego, by stamtąd nie szerzyła się akcja nacjonalistyczna wrogą Anglji, a następnie dlatego by Afganistan stanowił barjerę, o którą rozbijałaby się dążność Rosji do owładniecia Indjami. Istotnie też długi czas władcy Afganistanu byli wazalami Anglji, którzy od niej pobierali roczną pensję w zamian za zajmowanie wobec niej życzliwego stanowiska. Ostatnim takim wazalem był ojciec Amanullaha, a przewodnicząca polityka an-

gielskiego potrafiła sobie zapewne na przyszłość sympatje następcy tronu, najstarszego jego syna.

Plany angielskie zostały jednak pokrzyżowane przez zamordowanie w r. 1919 ojca Amanullaha. Gdy zaś następca tronu przybył do Kabulu, młodszy jego brat, Amanullah zrobił z nim krótki proces i wtrącił go do więzienia, sam zaś ogłosił się królem. Młody władca zrzucił odrazu jarzmo angielskie i chciał iść własnemi drogami. Udawało mu się to jakiś czas. Rząd angielski zabiegał usilnie, by go pozyskać i zgotował mu w Londynie królewskie przyjęcie. Ale Amanullah wyjechał z Anglji, nie zawarłszy przymierza, które mu zaproponowano. Pojechał przez Berlin i Warszawę do Moskwy i był tam równie uroczyście przyjmowany. Nie zawarł wprawdzie także z bolszewikami ofiarowanego traktatu. Ale sam fakt, że Amanullah potraktował bolszewików na równi z Anglikami, dotknął do żywego ich dumę.

Z tą chwilą los Amanullaha był przesądzony. Że Anglja maczała palce w powstaniu, wskazuje na to wyraźnie obecność w Afganistanie zagadkowej postaci, angielskiego pułkownika Lavrence, któremu już nieraz rząd angielski powierzał misję siania fermentów wśród szczepów azjatyckich. Król Amanullah nie chciał być narzędziem w rękach Anglików, więc musiał być usunięty. Upadł więc, a jego miejsce zajął jego starszy brat, ów więziony przez kilka lat następca tronu, którego sobie Anglicy swego czasu przygotowali.

Ale człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi... Już Anglja była pewną sukcesu swej gry politycznej, gdy zaszedł wypadek, który całą misterną konstrukcję angielską obrócił w niwecz. Oto, jak ostatnie depesze donoszą, nowy król nie długo zasiadał na tronie. Ustąpić musiał przed przemocą, na czele której stał dowódca powstańców.

Jakie siły w tym wypadku działały, jeszcze nie wiadomo. Ale fakt, że wiadomość o tym nieoczekiwanym zwrocie rozeszła się na świat z Moskwy, wskazuje na to, że działały tu ręce bolszewickie. Gdyby tak istotnie było, oznaczałoby to poważną klęskę Anglji, zadaną rękami bolszewików. Klęski takiej Anglja nie może darować. Więc konsekwencje jej mogą być nieobliczalne.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę! zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi.

Przegląd polityczny

O działalność publicystyczną duchowieństwa.

Kanon 1386 § 1 zabrania księżom wydawać książki, również i treści świeckiej, bez zgody i zezwolenia ich władzy duchownej. To samo dotyczy współpracy duchowieństwa w pismach perjodycznych, a także kierowania niemi.

„Bulletin ecclesiastique de Strasbourg“ z 15 ub. m. ogłasza list Kardynała Sekretarza Stanu, Gasparri'ego, do biskupa z Metzu. List ten jest oficjalną interpretacją wspomnianego wyżej kanonu kodeksu kościelnego. Ma on datę 3-go listopada 1928 r. i brzmi tak: „Monsigneur! Otrzymałem list WEksc. z 21 października, w którym WEksc. pyta mnie, „czy księża potrzebują zezwolenia swego Ordynarjusza, by być członkami komisji redakcyjnych, rad nadzorczych, oraz podobnych rad w gazetach politycznych“. Odpowiedź brzmi twierdząco, ponieważ słowa „scribere“ i „moderari“ kan. 1385 § 1 zawierają w sposób widoczny także zakaz dla księży, by byli członkami komitetów redakcyjnych i rad nadzorczych omawianych gazet. Z drugiej strony WEksc. bardzo słusznie zwraca uwagę na rozstrzygnięcie św. Kongregacji Koncyljum z 15 marca 1927 r., zgodnie z którem Ordynarjusz ma prawo zakazać wszelkiej działalności politycznej księżom, którzy nie stosują się do wskazań Stolicy św.

Niemcy o mowie min. Zaleskiego.

Prasa niemiecka podała mowę ministra Zaleskiego w komisji spraw zagranicznych w obszernych streszczeniach, zaopatrując ją komentarzami naogół przychylnymi. Jedynie tylko dzienniki nacjonalistyczne atakują ministra w ostrych słowach, zarzucając mu rzekome przekręcania faktów i prowokowanie Niemiec.

Centrowa „Germania“ podkreśla, że przemówienie ministra Zaleskiego w jednym punkcie było miłą niespodzianką, a mianowicie w umiarkowanym tonie. Nie można zaprzeczyć, iż minister Zaleski tym razem omawiał stosunki polsko-niemieckie w tonie znacznie spokojniejszym. Mimo to wywody ministra wykazują, iż odczuwa on potrzebę usprawiedliwienia się ze względu na swą dotychczasową politykę wobec Niemiec. „Germania“, zwracając się z zarzutami do ministra z powodu przypisywania wyłącznej winy za chwilowe zaostrzenie się stosunków polsko-niemieckich tylko stronie niemieckiej, twierdzi, iż nie niemieckie dążenia rewizyjne i zażalenia z powodu położenia mniejszości niemieckiej w Polsce, lecz samo wykreślenie granicy polsko-niemieckiej i faktyczne położenie mniejszości niemieckiej w Polsce stanowią momenty, stojące na drodze do usunięcia przeciwieństw polsko-niemieckich. Wszystkie słowa, zawarte w mowie ministra Zaleskiego, a wyrażające życzenia polepszenia stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami zostaną powitane przez stronę niemiecką przychylnie pod warunkiem, iż Polska okaże zrozumienie dla sytuacji.

Socjalistyczny „Vorwärts“ podkreśla, iż mowa ministra Zaleskiego, obok problemów natury ogólnej, zajmuje się również sprawami, posiadającemi znaczenie praktyczne. W sprawie ewakuacji Nadrenji — oświadcza „Vorwärts“ — stwierdzić można pewne opamiętanie się strony polskiej; niezależnie od motywów takiego polskiego stanowiska, nie można zaprzeczyć, iż oświadczenie ministra Zaleskiego w tej sprawie posiada dużą wartość. Polska nie ma zamiaru łączenia sprawy ewakuacji z kwestjami lokalnemi, ani też mieszania się do rokowań ewakuacyjnych. „Vorwärts“ przyznaje, iż obie strony niezawsze były dobrze poinformowane o zagadnieniach polityki mniejszościowej, podkreślając, iż zarówno w Polsce jak i w Niemczech, zaznaczały się w tej polityce niejednokrotnie tendencje złośliwe i niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Odnośnie do spraw granicznych — oświadcza „Vorwärts“ — stwierdzić należy, iż kwestja ta stałaby się mniej ostrą, gdyby granica polsko-niemiecka dawała się mniej odczuwać dzięki rozsądnej polityce handlowej i komunikacyjnej między obu państwami, jak również dzięki porozumieniu w sprawie mniejszości. Niemcy zobowiązały się w traktatach locarneńskich do niedążenia do gwałtownej rewizji granic, niemniej jednak wszyscy w Niemczech wiedzą, iż sprawy pokojowej rewizji granic pozostają jeszcze otwarte. Również minister Zaleski powinienby wiedzieć, iż art. 19 paktu Ligi daje możność pokojowych dążeń do rewizji traktatów, i że oświadczenie, określające obecne granice polsko-niemieckie jako szczyt sprawiedliwości i mądrości politycznej, nie będzie mogło spotkać się z aprobatą ze strony żadnego rządu niemieckiego.

Rokowania polsko-niemieckie na lepszej drodze.

W sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego, zauważyć się zdaje w opinji niemieckiej pewien zwrot. Dzienniki niemieckie donoszą bowiem, że dr. Hermes po ostatnim pobyciu w Warszawie zauważył, że narady toczą się tym razem spokojnie i rzeczowo, co rokuje nadzieję dojścia do porozumienia w zasadniczych punktach. Rząd polski przedłożył pewne propozycje, które narazie nie są jeszcze zadowalniające, ale co do których istnieje nadzieja, że zostaną odpowiednio do życzeń niemieckich zmienione. Dr. Hermes spodziewa się, że narady te zostaną ukończone w końcu przyszłego tygodnia, poczem będą mogły rozpocząć się narady komisji nad sformułowaniem szczegółów.

Opinja Francji o układzie Kelloga.

Dzienniki francuskie wyrażają zadowolenie z powodu ratyfikacji paktu Kelloga przez senat amerykański i uważają, że ratyfikowanie paktu przez inne państwa jest niewątpliwe. Niektóre pisma ostrzegają przed wyciąganiem nazbyt optymistycznych wniosków i przypominają, że senat amerykański ma rozpocząć dyskusję nad wielkim programem zbrojeń morskich. „Echo de Paris“ z zadowoleniem stwierdza, że uchwała waszyngtońska kładzie kres knowaniom i manewrom sowieckim.

Aresztowanie posłów angielskich.

Niemiła przygoda spotkała w Belgji dwóch posłów do parlamentu angielskiego członka partji pracy i komunistę. Jechali oni do Kolonji na kongres ligi przeciwko imperjalizmowi. Tymczasem na polecenie rządu belgijskiego aresztowano ich w Ostendzie. Na skutek interwencji rządu angielskiego zostali jednak na drugi dzień wypuszczeni. Rząd belgijski tłumaczył się, że myślał, iż ci posłowie będą przemawiali w Belgji na zebraniach robotniczych, co rząd uważał za niewskazane.

Na starość muszą się uczyć.

Rząd turecki z niezwykłą gorliwością zajął się uregulowaniem sprawy szkolnictwa początkowego. Organizacja tego szkolnictwa oprze się na następującym podziale: kurs dla analfabetów dorosłych i dla tych, którzy posługują się pismem arabskiem.

Kursy pierwszego typu będą trwały 4 miesiące, drugiego — dwa miesiące.

Podobne uczelnie zorganizowane zostaną w całym kraju. Tam, gdzie zajdzie tego potrzeba, do użytku tych kursów oddane zostaną meczety, sale, kawiarnie, kluby i budynki publiczne. Oprócz tego utworzone zostaną specjalne kursy w fabrykach, biurach i więzieniach. Obywatele, którzy po ukończeniu tych kursów złożą egzamin z wynikiem „dobrym“, otrzymają nagrody.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

12) —o— (Ciąg dalszy)

— Co prawda, to niebezpiecznie jest zostawiać taki ważny dokument na wierzchu — odezwał się Helmond. — Niechby ktoś dostał go do ręki, to mógłby wyniknąć skandal, bo umowa zawiera tak drastyczne punkty, naprzykład o cenie kupna, że powinna stanowić jak najgłębszą tajemnicę przedsiębiorstwa.

— Słusznie, ale niepotrzebnie brałeś to przy układaniu umowy na papier. Schowam ją teraz do kasy, a gdy tylko dostawa będzie uskuteczniona, zniszczę, bo istotnie jest to jeden z najwięcej kompromitujących mnie papierów.

Po przeglądnięciu kontraktu Pniewski schował go rzeczywiście do kasy.

W niedługi czas potem, jakoś w trzecim tygodniu października, otrzymał Sikorski pocztą list, pisany na maszynie, lecz niepodpisany, następującej treści:

„Jeśli pan nie obawia się niczego, proszę przyjść we wtorek 20-go października o północy w aleje Ujazdowskie w pobliże willi p. Pniewskiego. Odwaga czasem popłaca.“

Zaintrygowany, poszedł zaraz do Straszewicza i pokazał mu list.

— Czyby nie oddać go w policji? — pytał.

— Nie sądzę, żeby to było celowe. Jeśli przygotowuje się jakieś łajdactwo, musiał się ten ktoś zabezpieczyć i przed tą ewentualnością. Ja przeczuwam, że tu idzie o jakiś zamach na twego fabrykanta, tylko nie wyobrażam sobie, jaką rolę chcą w tem wyznaczyć tobie. W każdym razie nie radzę ci tam iść.

Sikorski przyznał rację przyjacielowi, jednak nie mógł przejść do porządku nad pytaniami, co miała znaczyć chęć wmieszania go w jakąś aferę i jakiego rodzaju mogła być ta afera. Jest to ciekawy rys natury ludzkiej, że najwięcej pociągają nas zagadki i nieraz błaha przyczyna pociąga za sobą doniosłe następstwa, gdyż zaintrygowany człowiek potrafi się dopatrywać w drobnostkach wielkich zamierzeń i rozdmuchuje je do rozmiarów, odpowiadających jego sile wyobraźni.

Stąd też Sikorski przez parę dni nie mógł sobie dać rady, starając się koniecznie uchwycić nici tej zagadki. Przeszedł w myślach wszystkie znajome twarze, przypatrywał się bacznie napotykanym ludziom, lecz wszystko napróżno.

W krytycznym dniu wyszedł po 11-tej godzinie od Lu. Idąc ulicą Wiejską, pomyślał, że przecież chyba nic się nie stanie, gdy przejdzie przez aleje. Ostatecznie ma broń przy sobie.

Nie wytrzymał i poszedł przed willę Pniewskiego. Ukryty za pniem kasztana, obserował pilnie dom i po chwili zauważył w oknie wąskie pasemko światła. Nie chcąc przedwcześnie alarmować policji, przeczekał jakiś czas. W głowie jego zrodził się momentalnie pewien plan. Oto, jeśli tam jest włamywacz, rozpruje on zapewne kasę i zabierze wszystkie papiery, jakie się tam znajdują, a więc i Żelskiego. Sikorski widział, że Pniewski wkładał je tam, gdy go przyjmował do pracy. Zauważył też wówczas, że wszystkich papierów, znajdujących się w kasie, było tyle, że można je było zwinąć w rulon i włożyć w kieszeń.

Teraz czekał tylko pojawienia się włamywacza, który nie mógł wyjść inną drogą, niż przez nieduże sztachety żelazne z frontu, gdyż ogród Pniewskiego z innych stron był otoczony wysoką, mocną siatką, zaopatrzoną wierzchem w trzy rzędy kolczastego drutu.

Nareszcie doczekał się. Gdy włamywacz przesadził sztachety, Sikorski, zakryty drzewami, podsunął się szybko, gotowy do walki.

Jakież było jego zdumienie, gdy w bandycie rozpoznał pomocnika montera, Gończyka. W tej samej chwili i Gończyk poznał go i widocznie zmieszał się silnie, gdyż wymówił jego nazwisko. Ponieważ równocześnie zbliżył się do Gończyka wywiadowca policyjny, ukryty widocznie po przeciwnej stronie, Sikorski cofnął się za drzewo, niewiadomo, czy zauważony przez wywiadowcę, który zmuszony był skupić całą uwagę na włamywaczu.

Co się dalej stało, wiemy już z poprzedniego opowiadania.

VI.

— A nie radziłem ci, żebyś się nie dał wplątać w tę brzydką historję? — mówił Straszewicz, gdy Sikorski po wypuszczeniu go z aresztu przyszedł do niego.

— Jeśli Pniewski chciał cię omotać jeszcze silniej, udało mu się to, dzięki twojej nieprzezorności. Teraz może grać rolę dobrodzieja, który wyciągnął cię z więzienia i przez to zobowiązał tem więcej. A przyda się mu twoja pomoc, bo słyszałem, że zabiega o założenie spółki dla budowy samolotów. Ty znasz ten dział jeszcze z Moskwy, boście robili cały szereg prób z tymi Francuzami. Poza tem radby cię użyć do zakulisowych starań przeze mnie, bo i to wywąchał, że ja żyję dobrze z szefem lotnictwa.

— I ja myślę, że Pniewski chciał mnie skompromitować, ale z innego powodu. Otóż zauważyłem, że Lu spodobała mu się bardzo. Moja kompromitacja zdaje się być wodą na jego młyn. Zobaczysz, jak on to starannie wyzyska. I dlatego przyszedłem cię prosić o radę, jakby temu przeciwdziałać. Dochodzę do przekonania, że źle się stało, żem odrazu nie powiedział Lu wszystkiego. Im później, tem gorzej. Czyby tak teraz nie naprawić błędu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 20 stycznia

Niedziela druga po 3 Król.
Św. Fabjana, papieża męczennika, † 250 roku.
Św. Sebastjana, męczennika, patr. od powietrza, † 288 r.

SŁOW.: PRZEZDZISŁAW.

Jeśli was sromocą dla Imienia Chrystusowego, błogosławieni będziecie, gdyż co jest czci i chwały i mocy Bożej... na was odpoczywa. (I. Piotr IV. 14.)

Zdanie: Jeżeli chcesz być człowiekiem po Bogu i po ludziach, nie czepiaj się jak bluszcz drzew obcych, żyj sokami własnemi. A jeśli się zejdziesz z koryfeuszami społeczeństwa, to szanuj swoją godność i patrz im w oko w oko. Kto zostaje półpankiem, ten niezawodnie staje się ćwierćczłowiekiem. Józef Szujski.

Rocznice: 1320 koronacja Władysława Łokietka, króla Polski, w kościele zamkowem, przez arcybiskupa Janisława. — 1507 uroczysty wjazd Zygmunta I do Krakowa. — 1770 bitwa pod Dobrą. — 1831 obywatele Litwy i Rusi podają adres do sejmu. — 1826 † Stanisława Staszica. 1853 † ks. kard. Melchiora Diepenbrocka, bisk. wrocławskiego. — 1926 Laroche ambasadorem fr... uskim w Polsce.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.33, zach. o godz. 16.18. — Księżyc wsch. o godz. 11.41, zach. o godz. 2.11. — Słońce przechodzi we znak zwierzęcy Koziorożca o godz. 14.00.

Długość dnia: 8 godz. 45 min.

Zmiany powietrza: wietrzne, zmienne. — Jutro: wietrzne, krupy.

Jutro poniedziałek, 21 stycznia: Św. Agnieszki, panny i męczennicz-ki, † 304.

— **Powrotna fala mrozów.** Po kilkudniowej odwilży i zachmurzeniu spadł śnieg, sprowadzając nowe, silne mrozy w całej Polsce. Ze wszystkich stron kraju donoszą o gwałtownych zamieciach, ostrym mrozie i wichurach. W dyrekcjach kolejowych: krakowskiej, lwowskiej i stanisławowskiej na wielu linjach lokalnego znaczenia, ruch wstrzymano do czasu oczyszczenia torów ze śniegu. W dyrekcji katowickiej i poznańskiej ruch normalny. — Nadzwyczajnie ostra zima panuje w Rosji europejskiej. Ruch kolejowy ustał zupełnie, tak, że Leningrad jest zupełnie odcięty od świata. Najobfitsze opady zanotowano w guberni Kazańskiej, gdzie opady sięgają przeszło 5 metrów.

— **Sprawa świadczeń na cele kościelne.** Podkomisja administracyjna rozpatrywała projekt ustawy o świadczeniach na cele kościelne. Przyjęto zasadę, wedle której proboszcz jest obowiązany ponosić w całości lub w części odpowiednie wydatki na cele budowlano-kościelne, jeżeli zostaną spowodowane w całości lub częściowo niedbalstwem, czy opieszałością jego samego, względnie służby i t. d. Niepokryte majątkiem kościelnym i specjalnym funduszem wydatki budowlane pokrywać będą parafjanie tego samego obrządku, katolicy nie zamieszkali w danym okręgu, lecz posiadający w nim majątek, publiczne osoby prawne, zakłady społeczne i stowarzyszenia. Ponadto przyjęto artykuł dotyczący rozdziału świadczeń między poszczególne jednostki podatkowe. Co do sprawy nakładania świadczeń i zarządzenia funduszem zdecydowano utrzymać w mocy postanowienia dotychczasowe. Podkomisja zakończy swe pracę w sobotę.

Budowa nowych elektrowni. Bank Gospodarstw Krajowego zatwierdził plan budowy elektrowni miejskich w 142 miastach, w tem w 59 miastach Małopolski, 33 b. Kongresówki, 33 b. dzielnicy pruskiej i 19 na Kresach wschodnich. Przy budowie tych elektrowni Bank Gospodadstwa Krajowego przyrzekł tym miastom swe poparcie kredytowe.

— **Półrocze w szkołach powszechnych.** Minister oświaty zarządził, że półrocze w szkołach powszechnych i średnich będzie się kończyć z dniem 31 stycznia, zaś drugie półrocze zacznie się z dniem 2 lutego br.

— **Praca urzędników w godzinach nadliczbowych.** W obecnym okresie prac bilansowych tak w bankach, jak i w zakładach przemysłowych i handlowych aktualną staje się kwestja zezwoleń na pracę w godzinach nadliczbowych. Do ministerstwa pracy i opieki społecznej nadpłynęły podania o takie zezwolenia.

Główny inspektor pracy zwrócił się do wszystkich inspektorów pracy, aby wezwali znajdujące się w ich obwodach banki oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe do składania podań o zezwolenie na pracę w godzinach nadliczbowych w razie nieuniknionej konieczności wykonania prac bilansowych w godzinach pozabiurowych.

— **Projekt mechanizacji piekarń.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje w najbliższym czasie projekt planowej akcji mechanizacji piekarń. W związku z tem uszczęte będą w ministerstwie skarbu starania o uzyskanie na ten cel kredytów. Z tego powodu wszyscy wojewodowie obowiązani są najdalej w ciągu 3 tygodni przedstawić ministerstwu wynik dotychczasowych poczynań w tej dziedzinie, oraz przedstawić plan akcji na przyszłość. W sprawozdaniu ma być w szczególności uwzględnione miejsce, w którem wybudowanie piekarni mechanicznej jest potrzebne, ewentualna wydajność przyszłej piekarni, oraz dane co uczyniono w kierunku jej wybudowania.

Województwo śląskie

* **Podziemny kabel Katowice—Warszawa.** W pierwszej połowie bieżącego miesiąca połączenie telefoniczne między Katowicami a Warszawą było niejednokrotnie przerwane z powodu gwałtownych burz śnieżnych. Uszkodzenie nadziemnych przewodów przez opady przyśpieszy niezawodnie wykonanie projektu położenia podziemnego kablu telefonicznego między Katowicami a Warszawą. Na podstawie doświadczeń ostatnich lat Ministerstwo postanowiło rozpocząć roboty około położenia kabli podziemnych już w bieżącym roku. Pierwszy etap zostanie rozpoczęty pomiędzy Warszawą a Łodzią, dalsze etapy pomiędzy Łodzią, Katowicami i Gliwicami wzgl. Bielskiem—Cieszynem, aby osiągnąć bezpośrednie pewne połączenie z Niemcami wzgl. Czechosłowacją, a temsamem z resztą Europy. Koszta budowy ustalono na 50 miljonów zł.

* **Sprawa uiszczenia opłaty od umów dzierżawnych.** W bieżącym miesiącu należy uiścić opłatę stemplową od umów o dzierżawę lub najem przedmiotów, znajdujących się na obszarze, na którym obowiązuje kodeks cywilny niemiecki a sporządzonych pisemnie przed 1 stycznia 1927 r., których roczna wartość zobowiązań wynosi ponad 140 zł. Przy uiszczeniu opłaty należy złożyć w Kasie Skarbowej w dwóch egzemplarzach oświadczenie, które wyda Urząd Skarbowy. Jedną deklarację można objąć większą ilość umów o dzierżawę lub najem, jeżeli przy wszystkich ta sama osoba jest obowiązana do uiszczenia opłaty. W razie nieuiszczenia opłat w właściwym terminie, zostanie wymierzona podwyżka w wysokości 5-krotnej kwoty nieuiszczonej.

* **Zatarg zarobkowy w górnictwie.** W związku z wypowiedzeniem umowy zarobkowej w przemyśle górniczym odbyły się pierwsze rozmowy między przedstawicielami. Zespół Pracy a komisarzem demobilizacyjnym inż. Gallotem na temat obecnej sytuacji.

* **Zażalenia bezrobotnych.** Zdarza się często, że bezrobotni wysyłają zażalenia lub odwołania wprost do Obwodowego Urzędu Funduszu Bezrobocia, lub nawet do głównego urzędu w Warszawie. Z tego powodu zwraca się uwagę i zaleca się, aby wszystkie zażalenia skierowane czy to do Obwodowego Funduszu Bezrobocia, czy do Dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie bezwarunkowo zwracać do miejscowych instancji zastępczych Funduszu Bezrobocia, rejestracyjnych i uskuteczniających wypłaty, które pod rygorem urzędowym zmuszone są bezzwłocznie odsyłać je wraz z dotyczącemi aktami pod adresem tych instancji odwoławczych, czy nadzorczych, do których są pisane. Omijanie miejscowych urzędów opóźnia załatwienie podań, odwołań, wzgl. zażaleń.

Z Katowickiego.

Katowice. (Podwyższenie opłat w lecznicy). Zarząd miejskiej lecznicy podwyższył stawki za lecznictwo. Nowa taksa obowiązuje od 1 lutego bieżącego roku. Nową taksę dla miejscowych w 3 klasie podwyższono na 7 zł., 2 klasy na 14 zł., w 1 klasie na 25 zł. Dla pozamiejscowych: 3 klasa 9 zł., 2 klasa 18 zł., 1 klasa 25 zł. Za chore dzieci należy płacić dwie trzecie nowej taksy. Po dokonaniu podwyższenia opłat wzgl. ustalenia stawek ryczałtowych w przyszłości nie nastąpi żadanie dalszych dopłat za czynność lekarską.

— (Samobójstwo). W oberży Ficka przy ulicy Wojewódzkiej w Katowicach znaleziono zwłoki mężczyzny. Nieznajomy popełnił samobójstwo przez zastrzelenie. Dotychczas nie wiadomo, jak się nazywa i skąd pochodzi, gdyż w ubraniu nie znaleziono dowodów osobistych.

Załęże pod Katowicami. (Zatrucie alkoholem). Zamieszkały w Załężu Jan Weinhold zmarł nagle. Lekarz stwierdził śmierć wskutek zatrucia alkoholem. Weinhold zmarł w 30 roku życia.

Zawodzie pod Katowicami. (Włamywacze w fabryce). Nieznani złodzieje włamali się do fabryki Wyspiańskiego i skradli 3 pasy transmisyjne, maszynę do pisania marki Mercedes Nr. 402 564 i budzik. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Dąb pod Katowicami. (Uroczystość gwiazdkowa). W ubiegłą niedzielę, na sali p. Czupryny odbyła się uroczystość gwiazdkowa Towarzystwa Polek. Uroczystość ta była połączona z kolędą W. ks. proboszcza dr. Główczewskiego. Członkinie i goście przywitała przewodnicząca p. Rybarzowa, poczem odśpiewano kolędę. Ks. proboszcz przemówił do zebranych, nawołując do wierności hasłem związku: „Bóg, Wiara i Ojczyzna“. Następnie przystąpił ks. proboszcz do odprawienia modlitw, poczem podzielił się opłatkiem z członkiniami i gośćmi. Nastąpił wspólny podwieczorek, podczas którego dzieci wygłosiły deklamacje i odegrały sztukę teatralną. Pod koniec obdarzono członkinie, dzieci i gości podarunkami. Z Zarządu Głównego przybyły pp. Datkowa i Okoniowa. Pani Datkowa wygłosiła na-der treściwy referat. Przebieg uroczystości podobał się wszystkim uczestnikom. Nowych członkiń przybyło 32. Obecnie Towarzystwo Polek w Dębie ma przeszło 100 członkiń.

Mysłowice. (Ojciec przeciw synowi). Na pochyłej drodze znajduje się 23-letni syn właściciela kawiarni z Mysłowic. Bez wiedzy swego ojca synalek zaciągnął znaczne pożyczki, właśnie jako syn majętnego obywatela. Obecnie ojciec odmówił zwrotu pieniędzy, a równocześnie własnego syna oddał w ręce policji. Syn-właściciela kawiarni poszkodował w ten sposób wielu mieszkańców Mysłowic. Obecnie znajduje się pod kluczem.

— (Statystyka kościelna). W roku 1928 udzielono chrztów 576 do stołu Pańskiego przystąpiło poraz pierwszy 316 dzieci polskich i 62 dzieci niem. Komunji św. wydano 133 484 Ślubów udzielono 173. Zmarło 304 osób, 182 dorosłych, 122 dzieci.

—. (Udar serca). W oberży Karczmarczyka zmarł nagle 63-letni Aleks. Nowak z Mysłowic. Lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci był udar serca.

Siemianowice w Katowickiem. (Wypadek na kopalni). Zatrudniony w „Szybach Richtera“ rębacz Emil Grzywocz został okaleczony przez bryłę węgla. Grzywocz doznał złamania nogi i został odwieziony do tutejszej lecznicy Spółki Brackiej.

— (Ogródki działkowe). Jak swego czasu donosiliśmy, gmina Siemianowice ma zamiar założyć ogródki szreberowskie przy drodze do Pszczelnika. Dzierżawę za jeden ogródek ustalono na 35 zł. Zgłoszenia przyjmuje urząd gmniny do 1 lutego bieżącego roku.

Kochłowice w Katowickiem. (Los górnika). Okropne nieszczęście spotkało górnika Pawła Muchę z Kochłowic. Podczas wykonywania pracy zawodowej na kopalni „Hugona“, Mucha został przysypany przez obrywający się węgiel, przyczem doznał złamania kręgosłupa i miednicy. Nieszczęśliwy zmarł w lecznicy w Bielszowicach wśród wielkich boleści.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Odczyt). Wykład dr. Ormickiego p. t.: „Samostarczalność państwowa a organizacja gospodarki światowej“, ilustrowany obrazami świetlnemi, który z powodu przeszkód technicznych nie mógł odbyć się ubiegłej niedzieli, będzie wygłoszony w przyszłą niedzielę 20 stycznia o godz. 5 po południu w auli gimnazjum przy ul. Gimnazjalnej. Wstęp bez opłaty.

— (Przymusowy urlop pijaków). Komisja sanitarna zarządziła zamknięcie 14 lokali karczemnych z powodu niedomagań higjenicznych. To znaczy, że w szynkach tych panowało niechlujstwo. W ciągu dwóch tygodni karczmarze winni usunąć niedomagania w swych lokalach.

— (Kara za spowodowanie nieszczęścia). Przed sądem w Król. Hucie odpowiadał sygnałowy Hermann K. z Łagiewnik. Akt oskarżenia zarzucił mu spowodowanie nieszczęśliwego wypadku, przyczem jedna z robotnic została zabita. Śmierć nastąpiła wskutek zgniecenia przez windę. Sąd skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia.

— (Aresztowanie opryszków). Dwaj wywiadowcy policji spotkali czterech podejrzanych osobników na ulicy Wolności w Król. Hucie. Gdy jeden z wywiadowców zażądał od nieznajomych dowodów osobistych, jeden z nich wydobył rewolwer i groził zastrzeleniem, jeżeli wywiadowca nie ustąpi z drogi. Wywiadowcy odruchowo cofnęli się o kilka kroków, co widząc grupka podejrzanych, rozbiegła się w różnych kierunkach. Za rabusiami urządzono pościg, który został uwieńczony pomyślnym wynikiem. Schwytanych odprowadzono na policję. Podczas rewizji ubrań znaleziono w kieszeniach pieniądze i towary

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 18 stycznia za: 100 złotych 47.04 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.70 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Warszawska giełdą pieniężna
w dniu 18 stycznia 1929 r.

Płacono za: 100 franków francuskich 34.77 złotych; 100 koron czeskich 26.32 złotych; 100 szylingów austrjackich 125.02 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 18 stycznia 1929 r.

Żyto 34.50—34.75, pszenica 45.50—46.00, jęczmień browarowy 34.50—35.00, jęczmień na przemiał 32—32.50, owies 33.50—34.00, mąka pszeniczna 70—73, mąka żytnia 49—50, raps 87.00—98.00.

---

pochodzące z kradzieży. Jeden z aresztowanych pochodzi z Warszawy, drugi jest notowany jako morderca. Ze względu na śledztwo nazwisk aresztowanych opryszków nie podano.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z posiedzenia „Kasyna"). W ubiegłą środę wygłosił P. Siebert, urzędnik Syndykatu Hut żelaznych odczyt p. t.: „Syndykaty eksportowe w Polsce". W treściwym i zajmującym odczycie przedstawił prelegent chaos jaki panował w pierwszych latach Polski Odrodzonej w dziedzinie eksportu, w rezultacie czego pośrednictwo w handlu naszym z zagranicą objęli głównie cudzoziemcy. Następnie zobrazował prelegent korzyści gospodarcze i społeczne, łączenia się eksportów w syndykaty, podając przykłady zaczerpnięte nie tylko ze stosunków polskich, ale i zagranicznych (Niemcy, Czechosłowacja, St. Zj. Ameryki Północnej). Pod koniec swego odczytu p. Siebert podkreślił dotychczasowe wysiłki rządu polskiego, zmierzające do uzdrowienia stosunków eksportowych. Następnie zebranie odbędzie się w przyszłą środę dnia 23 stycznia. Z powodu przypadającej w tym dniu 66 rocznicy wybuchu powstania styczniowego, prezes „Kasyna dr. Kostka wygłosi odczyt p. t.: „Rok 1863".

Z Pszczyńskiego.

Tychy w Pszczyńskiem. (Zabawa sokolska.) Miejscowe towarzystwo „Sokóła" urządza w niedzielę, dnia 20-go stycznia wielki wieczór sokoli, połączony z występami druhów i druchen. Odegrane zostaną także dwie sztuki teatralne. Szan. rodaków i rodaczki uprasza się o liczny udział.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Skargi rolników.) Tutejsi gospodarze i rolnicy z okolicznych wsi zwracają się z prośbą do Urzędu Wojewódzkiego o zajęcie się sprawą cuchnącej wody z fabryki czułowskiej, która wpadając do rzeki, wyrządza rolnikom wielką szkodę. Woda po zalaniu łąk zatruwa zwłaszcza siano, a bydło pasące się na łąkach choruje. Rolnicy proszą właściwe władze, aby usunęły to niedomaganie, względnie wyjednały odszkodowanie dla dotkniętych tem rolników.

Rudołtowice w Pszczyńskiem. (Gwiazdka dla dzieci.) Staraniem komitetu gwiazdkowego oraz kierownictwa szkoły urządzono dzieciom piękną uroczystość gwiazdkową. Obdarzono suto około 130 dzieci, darząc je łakociami, struclami i przyborami szkolnemi. Poza tem otrzymały one skromny podwieczorek, po którym przy towarzyszeniu harmonja, przygrywał kierownik szkoły p. Koterla. Dzieci odśpiewały kilka kolęd. Spółce „Ślązak" w Katowicach należy się uznanie za zapomogę gwiazdkową, tak samo radzie gminnej. Przy tej sposobności ubodzy gminy otrzymali strucle i 10 złotych gotówki.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Kradzież na kolei.) Pewien kupiec z Rybnika zamówił kilka skrzynek śledzi w hurtowni katowickiej. Towar zaginął na kolei pomiedzy Katowicami a Rybnikiem. Obecnie znaleziono śledzie w sklepie pewnego kupca w Chwałowicach. Kupiec oświadczył, że przesyłkę otrzymał na kolei. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

Żary. (Walne zebranie powstańców śląskich.) W ubiegłą niedzielę, dnia 13 stycznia odbyło się walne zebranie Związku Powstańców Śląskich, grupy gliwicko-toszeckiej w Żarach. Przewodniczący Wydra przywitał przedstawicieli władz, posła p. Bałdyka, burmistrza p. Rostka, majora p. Korzeniowskiego i innych. Po odczytaniu protokółu ostatniego walnego zebrania i okólnika głównego zarządu związku, nastąpiło kolejne sprawozdanie członków starego zarządu. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, zabrał głos p. Bałdyk dziękując staremu zarządowi za ofiarną pracę na niwie narodowej i dla dobra grupy. Miejscowa grupa podniosła się w przeciągu jednego roku ponad przeciętny poziom grup śląskich. Jak ze sprawozdania skarbnika Foltyna wynika, dochód wynosił 1929.73 złotych, rozchód 1342.20 złotych. W rozchodzie największą pozycję zajęło umundurowanie i wychowanie fizyczne w kwocie 781.50 złotych. Majątku posiada grupa 2263.53 złotych oprócz gotówki 687.52 złotych, którą oddano do P. K. O., z przeznaczeniem na zakup sztandaru, który będzie poświęcony w maju bieżącego roku. — Po przemówieniach pp. Rostka, Korzeniowskiego, Jacka i Kempki przystąpiono do wyboru nowego zarządu i jednogłośnie wybrano na prezesa Alojzego Wydrę, zastępcą prezesa T. Bartosza, sekretarzem L. Lepicha, zastępcą sekretarza W. Zagolę, skarbnikiem J. Foltyna. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali Murek i Kołodziej. Pod koniec walnego zebrania zabrał głos p. poseł Bałdyk, który swoje przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczpospolitej Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i wojewody śląskiego. Walne zebranie zakończono odśpiewaniem żołnierskiej pieśni. Następnie udano się gremjalnie na przedstawienie towarzystwa gimn. „Sokół". Zasadą grupy jest, popierać każde polskie towarzystwo.

Z Tarnogórskiego.

Lasowice w Tarnogórskiem. (Budowa kościoła.) Tutejsza parafja posiada tylko kościółek tymczasowy. Według życzenia parafjan budowa nowego kościoła parafjalnego zostanie rozpoczęta w bieżącym roku. Pozwolenie na budowę już nadeszło. Roboty ziemne zostaną rozpoczęte nie prędzej, jak na wiosnę.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Kontrola kart ubezpieczeniowych.) Wszystkim pracodawcom, zwłaszcza majstrom rzemieślnikom i gospodarzom, którzy zatrudniają robotników, czeladników, służące i t. p., zwracamy uwagę, że wkrótce nastąpi kontrola kart ubezpieczeniowych. Z tego powodu do kart inwalidzkich należy wlepić potrzebną ilość znaczków ubezpieczeniowych.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Napad rabunkowy.) W pobliżu gospody „Pod Gruszką" w Bobrku napadł bandyta na Jana Plintę z Kostkowic. Opryszek zrabował Plincie 10 złotych.

Śląsk Opolski

Bytom. Wyższy urząd górniczy we Wrocławiu wydał nowe obliczenie zapasów węgla na Śląsku Opolskim. Zasoby węgla w głębokości 100 metrów w kopalniach obliczono na 1614 miljonów tonn, w głębokości pokładu siodłowego na 1326 miljonów tonn, w pokładach ostatnich na 473 miljony tonn. Ogólne zasoby węgla wynoszą zatem 3413 miljonów tonn.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (O wolny wybór lekarzy kasowych.) Związek Pracowników Umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego rozpoczął akcję o zapewnienie ubezpieczonym wolnego wyboru lekarza w Kasach Chorych oraz poprawę lecznictwa. W sprawie tej związek przygotowywuje stanowczą czynność wiecową.

Łódź. (Szlachetny czyn obywatela.) W celu ufundowania nowego kościoła, którego potrzebę odczuwali oddawna mieszkańcy parafij Mazent, Topola i Witonia w pow. łęczyckim, tamtejszy obywatel ziemski Wieszczycki, z własnej inicjatywy zaofiarował w swym majątku Daszynie, grunt pod kościół, oraz sumę 40 tysięcy złotych na budowę świątyni. Przed kilku dniami nastąpiło ustalenie granic nowej parafji.

Lwów. (Budowa gazociągu.) W kołach rządowych rozważana jest sprawa budowy gazociągów, mających objąć całą wschodnią i środkową Małopolskę, a to celem eksploatacji gazów w Daszawie, Bitkowie i Pasiecznej. W sprawie tej odbyło się też niedawno posiedzenie informacyjne. Wybrano dla tej sprawy komisję, złożoną z profesorów politechniki.

Łuck. (Straszne skutki pijaństwa.) Pod Nową Moszczanicą w powiecie zdolbunowskim, znaleziono w rzece Zyłyńce utopioną parę koni, zaprzężonych do sanek. Opodal leżał na śniegu Bazyli Dawidiuk z Piwczy, który dawał jeszcze słabe znaki życia. O kilometr dalej znaleziono zwłoki zmarzłego Kiryla Wilkończuka. Ustalono, że Dawidiuk i Wilkończuk wracali krytycznego wieczoru przy bardzo silnym mrozie z jarmarku w Dubnie do swoich domów w Moszczanicy. Obaj byli w stanie nietrzeźwym. Wskutek spłoszenia się koni, powylatywali z sanek, a spłoszone konie utonęły w rzece. Wilkończuk zamarzł na miejscu, Dawidiuka zaś w beznadziejnym stanie odwieziono do domu.

Gniezno. (Okropna śmierć kolejarza.) Na dworcu kolejowym w Gnieźnie kolejarz Andrzej Ast przechodził przez tor, nie zauważywszy wskutek panującej zawiei śnieżnej nadchodzącego z Nakła pociągu i dostał się pod koła lokomotywy, która go wlokła około 40 metrów ze sobą. Wydobyte z pod kół ciało, przedstawia zupełnie zmasakrowaną miazgę.

Z dalszych stron.

Stralsund. (Sprawiedliwy wyrok.) Swego czasu donosiliśmy o pobiciu polskich robotników rolnych w dworze Wolkwitz. Sprawa ta, która niedawno obiegła prasę polską i niemiecką, znalazła w końcu swoje zakończenie. Sąd okręgowy w Stralsundzie, do którego wniesiono apelację od stronniczego wyroku sądu powiatowego w Demmin, skazał oskarżonych o pobicie na wysokie kary pieniężne. Wyrok sądu w Stralsundzie można uznać za całkowicie objektywny i bezstronny.

Budapeszt. (Zamiast świńki, ukradł zwłoki.) W węgierskiej wiosce Nagylak, 70-letnia wieśniaczka Czerwonko zabiła świnię i zamówiła sobie rzeźnika dla zrobienia kiełbas. Podczas tego, staruszka zmarła nagle na udar serca. Rzeźnik przykrył zwłoki prześcieradłem i pobiegł szybko do burmistrza, aby powiadomić go o śmierci staruszki. Gdy burmistrz nadszedł, nie było już ani śladu z zwłok zmarłej. Okazało się, iż sąsiedzi staruszki, chcąc ukraść jej zabitą świnię, w pośpiechu porwali zwłoki zmarłej.

Rzym. (Watykan walczy z zabobonami.) Kolegjum św. Antoniego na wyraźne upoważnienie Ojca św. wyznaczyło komisję, która ma podjąć walkę z orgją przesądów i zabobonów we Włoszech. Przedewszystkiem komisja ta starać się będzie o wykorzenienie wśród ludu włoskiego wiary w rozmaite gusła jak podkowy, cząstki ze sznura wisielca itd., następnie podjętą zostanie kampanja, celem wytępienia zabobonnej wiary w „urzeczenie złem okiem" itd.

Losowanie książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności.

Wygrane po 1000 złotych.

W dniu 15 stycznia b. r. odbyło się w P. K. O. w Warszawie XI-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe. Wylosowanych zostało 79 książeczek, których numery są następujące: 544 612 866 4785 5758 6233 7116 10064 10083 12235 12585 12620 14337 15201 15253 15853 17933 18254 18941 20495 20554 21289 21380 21454 23029 23217 23272 23541 23625 25205 25551 25746 25869 26689 26814 28276 28514 28516 28564 29109 29698 29714 29998 30417 30464 31061 31110 31469 31475 32049 32094 32168 32187 32616 32671 32673 32898 33223 33601 34851 34936 35516 36453 38043 38096 38200 38828 39665 40340 40603 40917 41332 41488 43235 43529 44081 44646 44753 45224.

Z całego świata.

Wynalazca znaczka pocztowego.

Ogólnie się mówi, że zasługę wynalezienia tak wygodnego sposobu opłacania porta pocztowego, jakim jest nalepianie znaczka drukowanego, przypisać należy dyrektorowi pocz angielskich Rowlandowi Hillowi, ale w rzeczywistości dowiedzionem jest dzisiaj, że pomysł ten zrodził się w głowie drukarza i wydawcy Jamesowi Chalmersowi (Dżemsowi czyli Jakóbowi Czalmersowi). Jako doświadczony wydawca interesował się bardzo zarządzeniem poczty angielskiej, wymagającej stemplowania uprzedniego każdej koperty, któremu się miało użyć. Kazał więc w roku 1834 w swej drukarni wygotować cztery próby znaczków i zaraz nagumować i pokazał je swym przyjaciołom handlowym, którym się pomysł jego wielce spodobał, ale dopiero w roku 1837 przedłożył znaczki swego pomysłu angielskiemu skarbowi państwowemu, który znowu dopiero w dwa lata później postarał się o zatwierdzenie projektu i wprowadzenie w życie pierwszych znaczków pocztowych. Tak więc w roku obecnym upływa 75 lat od wynalezienia jednego z najpraktyczniejszych pomysłów, którego użyteczności nalepszym dowodem jest to, że dziś niema kraju, któryby nie posiadał własnych znaczków pocztowych, których miljardy zużywa się corocznie.

Uciążliwa praca — wielki zysk.

Na wiosnę roku 1917 okręt angielski „Laurentik", który wyruszył z portu w Liverpool (Liwerpul), wioząc 45 tonn złota w stalowych szafach, w pobliżu wybrzeża irlandzkiego najechał na minę podwodną i zatonął. Okręt sam uległ takiemu rozbiciu, że nie mogło być mowy o jego wydobywaniu, a na dobitek złego częste burze sprawiły, że w końcu rozleciał się zupełnie. Tylko skarb złota, schowany w szafach pogiętych, spoczywał nietknięty na dnie morza pod górą belek i desek, a że przedstawiał ogromną wartość, przeto niejeden pomyślał o tem, jakby go wydrzeć morzu, ale ostatecznie każdy porzucał zamiar, bo sprawa przedstawiała za wielkie trudności i wymagała za wiele zachodów i nakładów pieniężnych, a zysk był niepewny. Tylko jeden pokonał wszystkie przeszkody i po siedmiu latach walki z morzem zdradzieckiem, które nieraz groziło pochłonięciem śmiałków, przy pomocy sześciu doświadczonych a odważnych ludzi dokonał dzieła, a był nim kapitan Damant. Nie będziemy się zapuszczali w opis sposobów, jakimi się chwytać musiał, aby dojść do celu, to znaczy do szaf stalowych, leżących w głębokości 120 stóp, rozbić je i wydostać z nich powoli całą zawartość, która przedstawia wartość około 215 miljonów złotych. Ciężka była praca, potrzeba było wielkiej wytrzymałości, ale zato też nagroda wspaniała.

Żyje, je i pije bez żołądka.

W maju 1927 r. w szpitalu Batley w Anglji pewnemu robotnikowi wyciąć musiano żołądek z powodu znajdujących się w nim złośliwych wrzodów. Choremu pozostawiono jednak gruczoły, wydzielające sok żołądkowy. Po kilku dniach po odbytej operacji, pacjent mógł już przyjmować lekkie specjalnie przyrządzone pożywienie. A obecnie t. j. po upływie półtora roku powrócił on już do pracy i jada jak wszyscy, unikając tylko specjalnie ciężko strawnych potraw.



Zmarły biskup sufragan delegatury berlińskiej **ks. Józef dr. Deitmer**, dożył 64 lat i uległ grypie, do której przyłączyło się zapalenie płuc. Zmarły urodził się 1865 w Monasterze i 1887 został wyświęcony na kapłana; w roku 1892 przybył do Berlina jako kapelan do parafji św. Macieja. 13 października 1920 został zamianowany honorowym kanonikiem katedry wrocławskiej i proboszczem w parafji św. Jadwigi w Berlinie. 19 lutego 1923 został zamianowany biskupem tytularnym Sory i 1 maja otrzymał sakrę biskupią z rąk Jego Eminencji ks. kardynała dr. Bertrama przy asyście ks. ks. biskupów sufraganów wrocławskiego Wojciecha i Höhlinga z Monasterza. W niedzielę 20 zostaną zwłoki przeniesione do bazyliki św. Jadwigi i w poniedziałek spoczną w krypcie. Uroczyste pontyfikalne rekwiem będzie celebrował Jego Eminencja ks. kardynał dr. Bertram.

Zamęt w Afganistanie.

Londyn. (PAT.) Według wiadomości, otrzymanych z Kabulu, nowy władca Afganistanu Habib ullah Han, znany pod nazwiskiem Sakao, przywódca oddziałów powstańców, opanował stolicę i cytadelę, której załoga poddała się bez walki. Do brytyjskiego ministra pełnomocnego zwrócił się przedstawiciel nowej władzy z prośbą o ułatwienie b. królowi Inayatullahowi opuszczenie Kabulu aeroplanem. Przedstawiciel Sakao motywował swą prośbę tem, że odjazd Inayatullaha położy kres wojnie domowej. Wobec tego władze angielskie poleciły oddanie do dyspozycji Inayatallahowi kilku aeroplanów, które przewiozą byłego króla, członków jego świty, kilka dam dworu i dwóch braci królowej Suraj do Peszawaru.

Paryż. (Tel. wł.) Z nad granicy indyjskiej odnoszą, że Amanullah znajduje się w bezpiecznem miejscu wraz z żoną, która spodziewa się lada chwila zostać matką. Ludność Kandaharu i Ghazni jest po stronie Amanullaha, a na domu, w którym przebywa, wywieszono flagę królewską.

Londyn. (Tel. wł.) Nowy król uznany został jako władca przez całą prowincję Kabulu. Pod jego rozkazami znajduje się obecnie 15 tysięcy wojska. O osobie nowego króla nic nie wiadomo bliższego. Jego dotychczasowe nazwisko, Baczisakao, wskazuje, że jest synem woziwody. Nazwę Habib ullah przyjął dlatego, aby zadokumentować, że własną mocą doszedł do obecnej godności narówni z Kemal Paszą i Riza Khanem.

Ostatnie telegramy

Pociąg zleciał z nasypu.

Bydgoszcz. (Pat.) Ubiegłej nocy pociąg mieszany wykoleił się z niezbadanych dotychczas przyczyn między Inowrocławiem a Kołodziejowem. Wskutek wykolejenia 10 wagonów zsunęło się z nasypu kolejowego. Wypadków z ludźmi nie było. Na miejsce przybyły dwa pociągi ratownicze z Inowrocławia. Ruch został po kilku godzinach mozolnej pracy na nowo podjęty. Władze kolejowe wszczęły energiczne dochodzenie.

Wojownicze zamiary Niemiec.

Donosiliśmy pokrótce o tajnym memorjale ministra Reichswehry, Groenera, ogłoszonym przez miesięcznik angielski, „Review of Review". Według sprawozdań pism niemieckich min. Groener dowodzi w memorjale, że siła zbrojna Niemiec ma dwa zadania do spełnienia: obronę terytorjum niemieckiego przed napadem, albo obronę neutralności Niemiec. Pierwszem zadaniem jest uniemożliwienie zamachu na terytorjum niemieckie i bronienie granic tak długo, dopóki Liga Narodów, czy też któreś z wielkich mocarstw nie wystąpią z interwencją na rzecz Niemiec.

Autor memorjału przypomina, że od chwili zakończenia wojny światowej dość wiele było tego rodzaju wydarzeń. Włochy napadły na Fiume w czasie zawieszenia broni, Polacy przy pomocy zamachu opanowali Wilno, Litwini Kłajpedę. We wszystkich tych wypadkach celem napadu było stworzenie faktów dokonanych, a skutkiem tego było to, że rabunek przekształcił się w wieczne posiadanie. Zachowanie się Polski — twierdzi minister — może dostarczyć dowodów, że tego rodzaju akcje mogą się w praktyce zdarzyć i w przyszłości. Apetyt Polski na obszary niemieckie w Prusach Wschodnich i na Górnym Śląsku jest — zdaniem ministra Groenera — rzeczą jawną i jasną. Istnienie siły morskiej Niemiec ma za zadanie uczynienie wszelkich napadów na terytorjum Niemiec ryzykownem. Bezbronność obszarów niemieckich byłaby niejako zapraszaniem przeciwników do napadu na Niemcy.

Przechodząc do sprawy obrony neutralności Niemiec, mówi memorjał o tem, że traktaty zawarte po wojnie światowej, przekształciły całkowicie świat przy użyciu przemocy. Silne napięcie istnieje — jak przytacza minister Groener — między Czechami a Włochami, między Włochami a Jugosławją, między Polską a Litwą, poza którą stoi na dalszym planie Rosja. Napięcia te nie pozwalają Europie osiągnąć pokoju. Przeciwstawieństwa angielsko-rosyjskie są jasne. Sześćdziesięciomiljonowy naród niem., zamieszkały w sercu Europy jest narażony na poważne niebezpieczeństwo wciągnięcia go w te rozgrywki. Jeżeli Niemcy nie chcą, aby ich neutralność została naruszona i aby walki rozgrywane były także i na ich terenie, to zmuszone są do przygotowywania się do obrony swej neutralności z bronią w ręku. Jeżeli Niemcy — pisze memorjał — nie chcą, aby mocarstwa, prowadzące wojnę lekceważyły ich, to muszą mieć możność bronienia tych interesów.

Mówiąc o zadaniach floty niemieckiej w razie ewentualnego konfliktu, memorjał na pierwszym planie analizuje rolę, jaką marynarka niemiecka odegrałaby w razie napadu Polski na Prusy Wschodnie. W tym wypadku Polska — zdaniem ministra Groenera — miałaby przeważającą siłę do dyspozycji. Przedarcie się niemieckich sił zbrojnych do Prus Wschodnich przez korytarz z trudnością tylko dałoby się wykonać. Prusy Wschodnie odczułyby w najkrótszym czasie brak amunicji. Marynarka miałaby wobec tego trojakie zadanie: osłonić transport morski, interwenjować w walkach, toczących się na wybrzeżu i osłonić siły lądowe przeciw atakom ze strony morza.

Gdyby Niemcy zmuszone były do udziału w wojnie, toczącej się między innemi mocarstwami, to zadanie floty byłoby takie same, jak w razie napadu na Prusy Wschodnie. Memorjał rozwija dalej tezę, że flota niem., posiadając nowe pancerniki, będzie mogła wypełnić swoje zadanie daleko lepiej, niż przy pomocy starych okrętów linjowych. Flota niemiecka musi bowiem opanowywać morze Bałtyckie w stosunku do Polski. Polska wzmacnia swą flotę, buduje w stoczniach zagranicznych nowoczesne kontrtorpedowce i łodzie podwodne, posiada nadto traktat z Francją, w którym Francja zobowiązuje się do poparcia Polski na morzu Bałtyckiem w razie wojny przez silną eskadrę krążowników. W ten sposób wzmocnionej flocie polskiej Niemcy nie mogłyby sprostać, jeśliby nie miały nowych pancerników. Rekapitulując — oświadcza minister Groener — będzie to zastąpienie dawnych krążowników, nowymi pancernikami floty niemieckiej, a jeśli chodzi o stosunek do Polski, to będzie ona prawdopodobnie posiadała przewagę na morzu Bałtyckiem.

Oto główne myśli min. Groenera.

Niemcy głoszą na każdym kroku pacyfizm. Nagle okazuje się, że liczą się bardzo poważnie z wojną z Polską, chociaż wiedzą, że Polska nie zamierza ich napadać. Zdemaskowanie prawdziwych intencyj Niemiec, musi wpłynąć ujemnie na rozwój stosunków polsko-niemieckich, jak je z całą otwartością nakreślił min. Zaleski w ostatniej swej przemowie.

Echa memorjału min. Groenera we Francji.

Paryż. (PAT.) Memorjał generała Groenera, ogłoszony przez „Review o Rewiews" wywołał w prasie paryskiej liczne komentarze. „Echo de Paris" podkreśla ustęp memorjału, dotyczący Polski, zaznaczając, że napisany jest z czystą brutalnością.

„Paris Midis" oświadcza, że względy natury wojskowej, wysunięte przez Groenera, nie przemawiają na korzyść inteligencji niemieckiego ministra wojny. Stwierdzić należy, pisze dziennik, że rzekomy minister demokrata zadowolił się przepisaniem głupstw, które znaleźć można codziennie w byle jakim świstku pangermańskim o Polsce.

„Action Francaise" zaznacza, że rzekomy zamiar Polski zagarnięcia Królewca nie jest wcale groźny. Natomiast groźniejszy jest fakt, że podobne przypuszczenia mogły kursować w Niemczech. Polska ma dość do myślenia o innych sprawach, niż o opanowaniu Prus Wschodnich. Wystąpienie ministra Groenera przypomina Bismarcka, który najwięcej krzyczał o rzekomych planach wojennych Francji, właśnie gdy zamierzał ją zgnieść. Historja o rzekomej agresji Polski przypomina — pisze dziennik — bajkę o wilku i owcy.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi biuro Wolffa, prezydent Hindenburg przyjął w piątek ministra Groenera, który złożył mu raport.

Pożar wagonu salonowego.

Warszawa. (AW.) Na stacji Warszawa Główna - towarowa wynikł pożar w wagonie salonowym. Na ratunek pospieszył oddział straży ogniowej. Całkowite urządzenie wewnętrzne wagonu uległo zniszczeniu.

Grypa szerzy się nagminnie.

Berlin. (Wiad. wł.) We wielu szkołach berlińskich musiano liczne klasy zamknąć z powodu szerzenia się grypy pomiędzy dziećmi.

Zjazd studentów polskich Ameryki.

Nowy York. (Pat.) W kolegjum polskiem w Cambridge Springs odbył się pierwszy zjazd studentów polskich. Uchwalono rezolucje, wyrażające wierność Stanom Zjednoczonym, a jednocześnie oświadczającą się za koniecznością podtrzymania ducha i tradycji polskiej, niemieszania się do spraw politycznych i religijnych, wreszcie zaprowadzenia jak największej liczby katedr języka polskiego **na uniwersytetach amerykańskich.**

Podróż kanclerza Austrji do Bawarji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kanclerz Seipel wyjedzie w poniedziałek do Monachjum, gdzie wygłosi dwa odczyty p. t. „Federalizm a demokracja" i „Krytyka demokracji." Pobyt kanclerza w Monachjum obliczony jest na dwa dni. W oficjalnych kołach austrjackich zaznaczają, że pogłoski, spowodowane podróżą kanclerza, o jakichś planach austrajcko-bawarskich nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Niemniej można oczekiwać, że z okazji pobytu ks. Seipla w Monachjum znowu rozwinięta zostanie agitacja na rzecz połączenia Austrji z Niemcami.

Parowiec rozbity o skałę.

Gdańsk. (Pat.) Parowiec norweski „Skolma", który we wtorek nad ranem opuścił port gdański, zdążając do Manchester, najechał w pobliżu wyspy Bornholm na skałę, przyczem rozbił się. Załogi, złożonej z 26 osób do tej pory nie zdołano uratować.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W niedzielę, dnia 20 stycznia odbędzie się walne zebranie Stowarzyszenia kat. Mężów przy kościele N. M. N. Zarząd uprasza o liczny udział gości z parafji.

Katowice. Celem założenia kółka nauczycieli abstynentów, odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 stycznia po południu w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. zebranie nauczycieli. Referat wygłosi kierownik szkoły, p. Wróblewski z Obszar. Zarząd uprasza o liczny udział nauczycieli z Katowic i okolicy.

Rożdzień-Szopienice. Towarzystwo „Kasyno" urządza dnia 20 stycznia na sali p. Morgały w browarze walne zebranie, połączone z koledą i po zakończeniu oficjalnej części zebrania, jak wybór nowego zarządu itd., wesołą pogawędkę. Początek zebrania o godz. 16-tej.

Ruda. Walne zebranie kółka abstynentów w Rudzie odbędzie się w niedzielę 20 stycznia o godz. 17 w gimnazjum żeńskiem w Rudzie. Wybór nowego zarządu. Udział wszystkich członków konieczny.

Walne zebranie kół miejscowych Z. O. K. Z.
W niedzielę, dnia 20 stycznia odbędą się walne zebrania w następujących miejscowościach:

Pow. pszczyński:
Bieruń Stary, godz. 16, szkoła.
Międzyrzecze, godz. 16, szkoła.
Zwaków godz. 17, szkoła.
Jankowice, godz. 16, szkoła.
Stara-Wieś, godz. 16, szkoła.
Piotrowice, godz. 15, sala Krawczyka.

Powiat rybnicki:
Adamowice, godz. 14, szkoła.
Czerwionka, godz. 15, szkoła na Kolonji.
Przyszowice, godz. 15, sala p. Widucha.

Powiat świętochłowicki:
Orzegów, godz. 16, restauracja p. Głucha, ul. Gliwicka.

Lubliniec. Zjazd delegatów kół miejscowych pow. lublinieckiego, godz. 12.30, lokal pana Rzeźniczka.

Czwartek, dnia 24 b. m.
Bogucice. Walne zebranie koła o godz. 19, szkoła żeńska w Zawodziu.

HUMOR.



Na dworcu kolejowym.

Starszy pan: „Taki mały chłopiec a chce sam jechać z Krakowa do Warszawy. Czy rodzice twoi nie będą się o ciebie niepokoić?"

Chłopiec: „Gdzież tam! Ojciec, wysyłając mnie w drogę, powiedział, że z pewnością na dworcu znajdzie się jakiś osioł, co się mną zainteresuje."

Program radjowy

Niedziela 20 stycznia 1929 r.

Katowice, fala 422 m.: 9.30 Nabożeństwo z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. — 11.00 Zawody narciarskie o mistrzostwo Śląska na Baraniej Górze w Beskidach. Uroczyste poświęcenie i otwarcie skoczni śląskiej — 12.30 Radjokoncert — 14.00 Odczyt religijny p. t.: „Postęp, kultura i reforma", wygł. Ks. dr. Bolesław Rosiński — 14.20 Odczyt rolniczy p. t.: „Walka z chorobami zakaźnemi nierogacizny" — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej — 10.20 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t.: „W krainach półksiężyca, sfinksów i piramid — Noc na morzu" — 19.56 Sygnał czasu z Warszawy — 20.00 „Bery i bojki śląskie" — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1.111 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej — 1156. Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Odczyty ogrodnicze z Wilna — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 15.15 Koncert — 17.30 Odczyt — 17.55 Radjokronika — 18.20 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt — 20.00 Rozrywki umysłowe — 20.30 Skrzypce — 21.30 Koncert.

Kraków, fala 566 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert z Warszawy — 14.00 Program rolniczy — 15.15 Koncert z Warszawy — 17.30 Odczyt — 18.20 Kolędy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 W śnieżnej pustyni (odczyt) — 20.00 Hejnał — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry — 12.00 Sygnał czasu — 12.15 Program dla rolnika — 12.55 Gospodyni wiejska — 15.15 Koncert z Warszawy — 17.30 Reporter — 17.50 Słuchowisko dla dzieci — 18.20 Śpiew — 19.00 Komunikat Związku młodzieży — 19.20 Odczyt z Warszawy — 20.30 Akademja kaszubska — 22.10 Lekcja tańców — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321,2 m.

Gliwice, fala 326,4 m.: 9.30 Nabożeństwo — 15.10 Szachy — 17.00 Muzyka — 19.00 Koncert z Gliwic — 20.15 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin I, fala 475,4 m.: 8.55 Dzwon zegara kościoła garnizonowego — 9.00 Nabożeństwo — 11.30 Transmisja z teatru — 18.45 Berliński zielony tydzień — 20.00 „Księżniczka Tranczuntu" (opera).

Wiedeń, fala 217.2 m.: 12.20 Muzyka — 11.00 Koncert — 16.00 Koncert — 17.50 Odczyt o Egipcie — 18.35 Muzyka — 19.30 „Nątan mędrzec" — — Lessinga — 21.30 Koncert.

Poniedziałek, 21 stycznia 1929 r.

Katowice, fala 422 m.: 11.56 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. 15.45 — Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Radjokronika — 17.25 Odczyt z Krakowa p. t.: „Wspomnienia z walk o niepodległość w 1863 r." — 17.55 Muzyka z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcja polskiego dla początkujących — wygł. Wizyt. Dr. E. Farnik. — 19.45 Komunikaty Strażactwa Śląskiego — 19.56 Sygnał czasu z Warszawy — 20.00 Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów — Kazimierz Wielki — 20.30 Koncert Międzynarodowy z Pragi — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1.111 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Muzyka — 15.50 Płyty gramofonowe — 7.00 Odczyty — 17.55 Muzyka tan. — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Literatura francuska — 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 17.00 Odczyt o wychodztwie — 17.55 Muzyka — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcja francuskiego — 20.00 Hejnał — 20.30 Koncert międzynarodowy — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Pat i Giełda — 17.30 Odczyt T. C. L. — 17.55 Koncert — 18.50 Lekcja francuskiego — 20.30 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.30 Radjoorkiestra — 19.25 Djalog o sztuce — 19.50 Przegląd sztuki i literatury — 20.35 Mała rewja.

Berlin I, fala 475,4 m.: 15.30 Sprawy kobiece — 16.00 Pogadanka techniczna — 18.10 Anegdoty — 18.30 Lekcja angielskiego — 19.30 Leczenie bezsenności (odczyt) — 20.00 „Poco tworzemy" (dialog) — 20.30 Międzynarodowa wymiana programów.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 17.35 Program dla młodzieży — 18.30 Ku czci Lessinga — 19.00 Muzyka z sali koncertowej — 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi.

Wtorek, 22 stycznia 1929 r.

Katowice, fala 422 m.: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty grbmofonowe — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25—17.50 Odczyt narciarski — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt p. t. „Bohaterzy 1863 roku" — 19.45 Komunikat harcerski — 20.00 Odczyt p. t. „Ogród botaniczny w Katowicach" — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy.

Rok 1929 nadzwyczajnym rokiem jubileuszowym w Kościele katolickim.

Dnia 11 bm. „Osservatore Romano" opublikował konstytucję apostolską Ojca św. p. t. „Auspicantibus nobis". Ogłaszając w ten sposób 50-ty rok swego kapłaństwa jako powszechny rok jubileuszowy „extra ordinem" w całym Kościele katolickim, Papież udzielił wszystkim katolikom możności zyskania odpustu zupełnego. Wolą jego przytem było: przyczynić się do wzrostu wiary w świecie, do poprawy obyczajów i do uświęcenia życia duchowieństwa i wiernych. Obrana tym razem forma przemówienia papieskiego jest formą „konstytucji apostolskiej", a więc nie specjalnego orędzia w postaci encykliki, skierowanej do wszystkich patrjarchów, prymasów, arcybiskupów i biskupów i innych miejscowych ordynarjuszów, lecz pismem Papieża, jako „Biskupa", wydanem przez kancelarję apostolską w formie bulli papieskiej.

Ojciec św. daje w tej bulli wyraz swej radości z powodu życzeń, jakie z okazji złotego jubileuszu kapłańskiego złożył mu cały świat, i pragnie, by wszystkie jego ukochane dzieci stały sie uczestnikami tych dóbr i radości duchowych, których udzielanie jemu jest tylko zarezerwowane. Wobec tego Papież oznacza bieżący rok aż do ostatniego dnia miesiąca grudnia jako nadzwyczajny rok jubileuszowy i ufa, że wszyscy wierni skorzystają z łask tego jubileuszu. Uroczystość złotych godów kapłańskich ma pomóc wszystkim kapłanom do podniesienia życia na wskazane przez Boga wyżyny ich świętego posłannictwa, a wiernym przybliżyć upragnione królestwo Chrystusowe z pokojem Chrystusowym.

Rzymianie i pielgrzymi, przybywający do Rzymu, mogą uzyskać zupełny odpust jubileuszowy pod warunkiem dwukrotnej obecności w bazylikach watykańskich, na Loretanie i Santa Maria Maggiore, i modlitwy za nawrócenie grzeszników, na intencję usunięcia błędów i schizmy oraz na intencję pokoju i zgody między narodami i książętami, by w ten sposób łatwiejszem stało się osiągnięcie wywyższenia, pomyślności i wolności Kościoła katolickiego i jego Najwyższego Zwierzchnika. Przepisane są następnie dwa dni postu, spowiedź i Komunja św. oraz jałmużna w miarę możności na jakiś cel pobożny, a zwłaszcza na rozpowszechnianie wiary św.

Wierni poza Rzymem, chcąc uzyskać odpust, winni dwukrotnie odwiedzić trzy kościoły albo kaplice publiczne, wskazane przez odnośnego biskupa. Gdzie niema tylu kościołów, można trzy razy modlić się w dwu kościołach, lub sześć razy w jednym i tym samym kościele, zachowując inne warunki, przepisane dla Rzymu. Osoby, uczestniczące w procesjach z proboszczem lub innym księdzem, mogą zmniejszyć liczbę odwiedzin kościołów wzgl. kościoła. W razie poważnych przeszkód przepisy te mogą być zastąpione przez inne równoznaczne.

Podczas ostatniego noworocznego przyjęcia szlachty rzymskiej Ojciec św. nazwał swój jubileusz „świętem o charakterze serdecznie rodzinnym". Z tem samem uczuciem ojcowsko-rodzinnem Papież chciałby widzieć możliwie największej pielgrzymów w czasie tego roku świętego, któremu wprawdzie będzie brakowało wielkich ceremonji innych lat jubileuszowych, jak otwarcie i zamknięcie świętych wrót w głównej bazylice, ale który będzie miał inne uroczystości, jak betatyfikacje na wiosnę i na jesieni. Beatyfikacja Don Bosko, założyciela Zgromadzenia Ks. Ks. Salezjanów, stanie się powodem najliczniejszych w tym roku pielgrzymek do Rzymu.

Teatr Polski w Katowicach.

„Jej Tancerz".

W środę, dnia 23 b. m. premjera lekkiej komedji francuskiej „Jej Tancerz". Będzie to przegląd mód. Piękne toalety pań, jakoteż i męskie mody reprezentowane będę ze sceny.

Szał tańca z dancingów wkradł się w łaski wytwornych salonów. W akademji tańca ujrzymy zawsze czarujące „Tango". Pieszczotliwa melodja „Bostona" ukołysze i da niejedno wspomnienie przeżyć, a ochoczy, hałaśliwy, rozbawiony, figlarny, najnowszy taniec „Titto-titto" dopełni wrażeń z „Akademji tańca". Akcja toczy się wykwintną wstęgą intryg, przeplataną muzyczno-tanecznemi ewolucjami.

Dwie sympatyczne rywalki w tańcu pp. M. Strońska i S. Sawicka, nie mało mają kłopotu z niesfornym tancerzem, który tańczy zawodowo i dzięki swym awanturkom, wciąga za sobą w wir tańca poczciwego męża, a „przyjaciel domu" zmuszony jest również zapisać się do „akademji", aby nie utracić przyjaźnego „domowego ogniska". Urocza pokojóweczka Zuzia dzięki dancingom czyni karjerę, a jej miejsce zajmuje poczciwa Anna, która nie tańczy z zasady, bo już w kantorze służby, ten warunek jej postawiono. Na tem tle toczy się wesoła komedja.

Jazzband, temperament, lekkość, gracja, szyk, oto cechy najnowszej premjery. Pełne próby dobiegają końca pod kierunkiem reżysera p. J. Bielicza.

Repertuar.

Sobota, dnia 19 b. m. „Pani Prezesowa".

Niedziela, dnia 20 b. m. „Szklana Góra" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 20 b. m. „Pomsta Jontkowa" o godz. 7.30 wieczorem.

Wtorek, dnia 22 b. m. „Manon" 7.30 wiecz.

Środa, dnia 23 b. m. „Jej Tancerz" 7.30 wiecz. (premjera).

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.